

Adam Pomieciński
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Radykalne miasta. Ruch anarchistyczny jako ruch miejskiego protestu

Abstract

This article is an attempt to use Justin McGuirk's concept of a "radical city". In this article I focus my reflections on the involvement of anarchists in the issues of urban policy and the radicalization of contemporary urban movements. At the same time I propose a thesis that today's anarchist movement ceased to be a counter-cultural movement and it became a political movement with clearly defined objectives and social needs. The activity of anarchists is not focused on the activities of the counter-culture such as music, art, alternative or generational rebellion (anarchism as a movement of youth and subculture). New anarchism has taken the form of a politically involved movement, and the city has become an excellent arena for it to manifest its opinions, which are gaining importance in the context of urban culture. Anarchists protesting against the logic of the "free market" actively participate in the global critique of neoliberalism, they support condominium movements and worker movements. Conclusions related in the article come from field research which I have conducted for years among Polish and European anarchists.

Key words: anarchist movement, urban movement, radical protest, political anthropology, Poland

* * *

Niniejszy artykuł jest próbą wykorzystania koncepcji „radykalnego miasta” Justina McGuirka. Sprowadzam w nim swoje rozważania do poziomu zaangażowania anarchistów w kwestie polityki miejskiej, a tym samym do działań, które prowadzą do radykalizacji współczesnych ruchów miejskich. Jednocześnie wysuwam tezę, że dzisiejszy ruch anarchistyczny przestał być ruchem kontrkulturowym, a stał się ruchem politycznym o wyraźnie sprecyzowanych celach i potrzebach społecznych. Aktywność anarchistyczna przestała koncentrować się na działaniach kontrkulturowych – muzyce, sztuce alternatywnej czy buncie generacyjnym (anarchizm jako ruch młodzieżowy i subkultura). Dzisiejszy anarchizm przyjął postać ruchu zaangażowanego politycznie, a miasto stało się dla niego doskonałą areną do manifestowania własnych poglądów, które zyskują na znaczeniu w kontekście miejskiej kultury. Anarchiści występujący przeciwko logice „wolnego rynku” aktywnie uczestniczą w globalnej krytyce neoliberalizmu, wspierają ruchy lokatorskie i ruchy pracownicze. Wnioski,

o których chciałbym opowiedzieć, pochodzą z badań terenowych, które od lat prowadzę wśród polskich i europejskich anarchistów.

Słowa kluczowe: ruch anarchistyczny, ruch miejski, radykalny protest, antropologia polityczna, Polska

Data wpływu: 31.10.2015

Data akceptacji: 08.07.2016

Zurbanizowana anarchiczność. Wokół koncepcji radykalnych miast

Główny tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do książki Justina McGuiрка *Radykalne miasta. Przez Amerykę Łacińską w poszukiwaniu nowej architektury* (2015). McGuiрк, ze skrupulatnością godną najbardziej wnikliwego pisarza, przedstawia radykalne pomysły kreowania miejskiej przestrzeni w kontekście różnych rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych. Przy czym jego rozumienie architektury i procesów urbanistycznych przypomina znaną w etnologii koncepcję badań wielomiejscowych¹. Autor *Radykalnych miast* interpretuje działalność architektów przez pryzmat społecznych konsekwencji ich pracy oraz realnego wpływu na codzienne życie miejskich wspólnot. Swoje obserwacje w konwencji *multi-sited ethnography* przeprowadził w kilku miastach Ameryki Łacińskiej, które stały się sceną dla jednych z największych eksperymentów urbanistycznych w XX wieku. Wraz z McGuiрkiem przemierzamy się między innymi do Buenos Aires w Argentynie, Rio de Janeiro w Brazylii czy Bogoty w Kolumbii. McGuiрк w każdym opisywanym przez siebie mieście odkrywa tzw. miasta nieformalne. Są to przede wszystkim dzielnice biedy (barrios, fawele, slumsy), które uosabiają wszystkie problemy masowego budownictwa mieszkalnego, a poprawnie mówiąc ich fiasko.

Według McGuiрка „miasta nieformalne” to samoorganizujące się byty, które zaprzeczają racjonalistycznym wizjom miast modernistycznych². Jak stwierdza w innym miejscu McGuiрк, slumsy nie są problemem, lecz rozwiązaniem dla milionów ludzi, którzy chcą mieć swój dach nad głową. Tym samym radykalizm „miast nieformalnych” polega na ich twórczym przeobrażeniu, czego wymownymi ilustracjami mogą być: opuszczony i zasiedlony przez dzikich lokatorów biurowiec Torre David w Caracas, który zamieniony został w wieżę mieszkalną, budynki socjalne dla ubogich mieszkańców Quinta Monroy na północy Chile, w połowie ukończone i w połowie rozbudowywane przez samych najemców czy argentyńskie osiedle wspólnotowe Tupac Amaru w San Salvador de Jujuy. „Miasta nieformalne” są załączkami i jednocześnie najlepszymi przykładami kulturowej realizacji wyobrażeń „radykalnego miasta”.

¹ Np. Marcus, Fischer 1986; Marcus 1998.

² McGuiрк 2015, s. 27-28.

Chociaż Justin McGuirk wprost nie definiuje na czym polega idea „radykalnego miasta”, to z książki wylania się jej zamysł. Radykalne miasta tworzą miejskie społeczności obywatelskie. Są to tzw. zwykli ludzie motywowani chęcią zmian przestrzeni, w której żyją na co dzień, różnej maści aktywiści i działacze, społecznie wrażliwi architekci i urbaniści, lokalni politycy działający na rzecz swoich wspólnot. Radykalne miasta to oddolnie kreowana kultura miejska i wiele towarzyszących jej praktyk społecznych. Wreszcie radykalne miasta to enklawy funkcjonujące często poza prawnymi i ekonomicznymi mechanizmami miast formalnych, działające w ramach własnych samoregulujących się systemów oraz dające schronienie wielu ludziom, którzy tworzą silnie zintegrowane społeczności.

W moim przekonaniu przedstawiona przez McGuirka koncepcja ma też wymiar głęboko anarchiczny. Wiele podobnych, a nawet analogicznych działań jak te opisywane i interpretowane przez niego, są dziełem grup anarchistycznych. Od dłuższego czasu środowiska anarchistyczne realizują niezależną aktywność społeczną w przestrzeniach miast. Prowadzona przez nich „walka o miasto” jest oddolną próbą zmiany polityki – sprawienia, by uwzględniała ona interesy wszystkich kategorii mieszkańców, a nie tylko uprzywilejowanych elit. Anarchiści domagają się bezpośredniego wpływu na kształtowanie procesów społecznych, ekonomicznych i urbanistycznych, które intensywnie zachodzą w miastach. Ich działania wymierzone są przede wszystkim w praktyki zawłaszczania i prywatyzowania sfery publicznej, komercjalizacji zasobów lokalowych i usług, a także przeciwko bezrobociu i eksmisjom.

Niniejszy artykuł jest próbą wykorzystania koncepcji „radykalnego miasta”, którą zaproponował Justin McGuirk, w odniesieniu do aktywności członków polskiego ruchu anarchistycznego. Inicjatywy podejmowane przez anarchistów są wyrazem nowego sposobu myślenia o społeczeństwie obywatelskim, którego ramy konkretyzują się w przestrzeni miasta. Wspomniana przeze mnie „walka o miasto” polega nie tylko na domaganiu się, by władze respektowały istniejące już prawa mieszkańców, lecz również na oddolnym artykułowaniu nowych potrzeb, kwestionowaniu własnego wykluczenia oraz kampanii o uznanie wszystkich grup za aktywnych współtwórców miejskiej rzeczywistości. Polityka anarchistów nie ogranicza się jedynie do negacji istniejącego porządku, ale promuje wizję miasta sprawiedliwego i ładu społecznego, którego istotą jest równanie, a nie różnicowanie mieszkańców. To właśnie miasta dla takich organizacji jak Federacja Anarchistyczna czy pozostające pod jej wpływem Inicjatywa Pracownicza i Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów są szczególnym obszarem aktywności³. W ich programach działań kłopoty

³ W niniejszym tekście wykorzystuję obserwacje działań i wywiady z aktywistami ruchu anarchistycznego, które z różnym zaangażowaniem prowadzę od 2008 roku. Te doświadczenia terenowe stanowią dla mnie punkt wyjścia do etnologicznej refleksji nad radykalizmem miejskim, który pozostaje istotnym elementem „oddolnej” polityki anarchistów. Jednocześnie zamieszczone materiały traktuję jako wstęp do bardziej szczegółowych studiów antropologicznych nad fenomenem współczesnych miejskich ruchów buntu, które nakierowane są zarówno na opór wobec istniejącego porządku społeczno-politycznego, ale także na jego zasadniczą zmianę.

związane z bezrobociem, rozwarstwieniem, wykluczeniem, gentryfikacją, prywatyzacją i kurczeniem się przestrzeni publicznej na rzecz sprywatyzowanej stanowią bezpośrednie wyzwanie organizowanych protestów i inicjowanych form partycypacyjnych. Za Saskią Sassen można powiedzieć, że anarchiści stali się nieformalnymi reprezentantami wszystkich podporządkowanych, zmarginalizowanych i „wypartych”⁴.

Wszakże anarchiczność koncepcji „radykalnych miast” Justina McGuirka nie jest wyłącznie odnoszona do ruchu anarchistycznego, a w zasadniczej mierze ma wymiar uniwersalny i dotyczy różnych kulturotwórczych środowisk miejskich, to autor książki ma świadomość, że właśnie anarchiści stanowią istotną siłę przeobrażającą współczesne miasta na modłę nieformalną, oddolną i obywatelską. Mottem, które opatrzył swoją książkę jest parafraza ulotki autorstwa Piotra Kropotkina:

«Kim chcecie być?» – zapytał studentów anarchista. «Prawnikami, by odwoływać się do prawa bogatych, które z zasady jest niesprawiedliwe? Lekarzami, by opiekować się bogaczami, a suchotnikom ze slumsów przepisywać pożywną dietę, świeże powietrze i brak wysiłku? Architektami, by projektować bogaczom wygodne domy? Rozejrzyjcie się wokoło i zróbcie rachunek sumienia. Czy nie rozumiecie, że waszym obowiązkiem jest co innego: sprzymierzyć się z wyzyskiwanymi i pracować na rzecz zniszczenia nieznośnego systemu?»⁵.

Wyobrażenie „radykalnych miast” pozostaje więc ideą w trakcie ciągłego tworzenia. Miejskie ruchy społeczne poszukują nieustannie nowych form kształtowania swojej polityki, która pozostaje integralnym wyrazem dynamiki miejskiego aktywizmu. Anarchiści próbują odpowiedzieć przynajmniej na dwa pytania, które są filarami radykalnego myślenia o mieście: jak współcześnie przekształcać miasta, aby były one przyjazne dla wszystkich mieszkańców oraz jakie działania podejmować, aby prowadziły do poprawy ludzkiego losu.

Miejskie ruchy społeczne: dekonstruowanie miasta

W klasycznych studiach nad ruchami społecznymi przyjmuje się, że „nowoczesne społeczeństwo miejskie i przemysłowe stwarza warunki nie tylko sprzyjające rekrutacji i mobilizacji do ruchów społecznych, ale istotnie wzmacnia motywacje potencjalnych uczestników”⁶. To właśnie interior miejski stworzył dogodne warunki do formowania się ruchów społecznych, a także stał się terenem intensywnych interakcji, artykułowania wspólnych ideologii i działań zbiorowych. Jak napisał przed laty Piotr Sztompka, to tutaj „polityka ulicy” najłatwiej przerodzić się mogła w trwały ruch społeczny⁷. Procesy industrializacji i urbanizacji zaczęły sprzyjać wyłanianiu się nowych ruchów społecznych, które

⁴ Sassen 2014.

⁵ McGuirk 2015, s. 18.

⁶ Sztompka 2007, s. 159.

⁷ Ibidem, s. 158.

w miastach zyskiwały na swoim znaczeniu. Wrażliwość na krzywdę i niesprawiedliwość czy wreszcie lepsze dostrzeganie problemów społecznych skłaniały aktywistów ruchów do koncentrowania się na kwestiach miejskich nadających ton ich najważniejszym działaniom.

Historia miejskich ruchów społecznych miała różny przebieg w Europie Zachodniej i w Polsce. Na zachodzie Europy ruchy społeczne mogły uczestniczyć w bardziej przyjaznym dla siebie środowisku kulturowym, natomiast w Europie Wschodniej wszelkie przejawy funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego były tłumione przez władze komunistyczne. Dynamika rozwojowa miejskich ruchów społecznych zza naszej zachodniej granicy została dobrze przedstawiona przez Margit Mayer⁸. Badaczka ta rozpoczyna historię miejskich ruchów społecznych od lat 60. i 70. XX wieku. Na marginesie jej rozważań należy również dodać, że okres ten związany jest z wkroczeniem na arenę polityczną nowych ruchów społecznych, czyli ruchów wysoce heterogenicznych, walczących o uniwersalne cele społeczne i wtórujących postmaterialistycznym wartościom. To w dekadach wskazanych przez Mayer narodził się nowoczesny ruch pacyfistyczny i feministyczny, rósł w siłę ruch antywojenny i antimilitarny, a głos ruchów ekologicznych stawał się coraz bardziej wyraźny⁹.

Kryzys fordyzmu przełomu lat 60. i 70. minionego wieku i nieegalitarnej konsumpcji spowodował wstrząsy masowych protestów studentów w Paryżu i innych miastach „zachodniej cywilizacji”. Poczucie zdehumanizowania stosunków społecznych w mieście zainspirowało nie tylko Henri Lefebvre’a, ale również Guya Deborda i Raula Vaneigema doceniających siłę „polityki ulicy”. Na fali systemowego sprzeciwu pojawił się ruch skłoterski, który w sposób dosłowny wcielił w życie ideę prawa do miasta. Lata 80. XX stulecia to natarcie polityki neoliberalnej, której symbolami stali się Ronald Regan i Margaret Thatcher. Margit Mayer wskazuje, że jest to czas zmian dokonywanych przy pomocy wcielanej w życie idei wolnego rynku (między innymi demontażu instytucji państwa opiekuńczego, prywatyzacji przestrzeni publicznych) oraz zmian dotyczących samych ruchów społecznych, które zinstytucjonalizowały się (na przykład z ruchu ekologicznego wyrastają Partie Zielonych), ale także sprofesjonalizowały i wewnątrznie rozdrobniły. Rosnące w miastach bezrobocie i ubóstwo wywołało nową falę skłotingu¹⁰.

Dekada lat 90. XX wieku to ofensywa neoliberalizmu i ogólne przekonanie, że nie ma dla niego alternatywy. Większość ruchów społecznych zaczęła kształtować swoje praktyki w opozycji do TINA (*There is no alternative*). Jak zauważyła Mayer, z jednej strony wywołało to reakcje obronne nowych ruchów społecznych wobec globalnych problemów, które niósł nowoczesny kapitalizm, z drugiej zaś upolitycznienie konfliktów i poszukiwanie alternatyw (*Another world is possible*) przez aktywistów¹¹. Do głosu doszedł

⁸ Mayer 2012, s. 63-85.

⁹ Buckman 2004, s. 112.

¹⁰ Mayer 2012, s. 66-67.

¹¹ Mayer 2012, s. 68.

tw. ruch ruchów, czyli ruch alterglobalistyczny. Jego najbardziej rozpoznawalne hasło *Inny świat jest możliwy* szybko odniesione zostało do miasta – *Inne miasto jest możliwe*. Odzyskiwanie miasta z rąk neoliberalizmu zainicjowało nową falę prawdziwie globalnych protestów i walk o „lepszy świat”. Miasta „zapełnione kapitalizmem” (giełdy, banki, centra handlowe i konferencyjne, siedziby korporacji) w spontaniczny sposób wciągnięte zostały w antysystemowe walki.

Początek XXI wieku i rok 2001 stanowią datę startową kryzysu neoliberalizmu – jego podstawowych instytucji i wiary w pozytywną sprawczość wolnego rynku. Paradoksalnie kryzys kapitalizmu nie odrodził globalnego ruchu alterglobalnego, którego członkowie zwrócili się w stronę silnego lokalizmu lub definiowania globalnych problemów w lokalnych kontekstach¹². Zmniejszenie tempa rozwoju i stagnacja miast uaktywniła na powrót ruchy miejskiego protestu, które rozpoczęły działania krytykujące neoliberalną politykę wyjścia z ekonomicznego impasu. Aktywność ruchów miejskich skoncentrowała się na dwóch obszarach: kwestionowaniu wzrostu inwestycji w miastach (np. dalszej komercjalizacji przestrzeni publicznej, komercyjnych megaprojektów sportowych, budowy kompleksów i centrów rozrywki), które powodują zaniedbanie części dzielnic i osiedli oraz silnej krytyce demontażu państwa opiekuńczego (np. obrona praw pracowniczych, bezrobotnych, imigrantów). Mobilizacja współczesnych aktorów ruchów społecznych wokół tych dwóch kwestii pozwoliła myśleć o mieście jako o „lokalnym” interiorze, w którym globalizacja materializuje się – „schodzi do dołu”. Z tego powodu najnowsze ruchy społeczne żądają nie tylko demokratyzacji instytucji takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Unia Europejska i G8, ale także mobilizują się w obronie usług publicznych i instytucji w swoich miastach, odkrywają, że takie kwestie jak prywatyzacja czy łamanie praw socjalnych mają wymiar globalny, ale jednocześnie „schodzą w dół”, co w rzeczywisty sposób jednoczy ruchy na całym świecie¹³.

Polskie doświadczenia miejskich ruchów społecznych mają wyraźnie krótszą historię, która rozpoczyna się dopiero w latach 90. XX wieku. „Era” miejskich ruchów społecznych nastąpiła po wyczerpaniu się kulturowej energii ruchów kontrkulturowych oraz ruchu alterglobalnego, do którego włączyło się wiele rodzimych organizacji wyrastających z ruchów ekologicznego, antywojennego, feministycznego czy nowej lewicy. Po karnawale ruchu alterglobalnego, który miał także swoją polską odnogę, szybko zainicjowane zostały protesty w duchu radykalnej „miejskiej demokracji”. Działania protestacyjne jednoczyły się wokół prywatyzacji, gentryfikacji, bezrobocia, obrony praw pracowniczych i mieszkalności. Były to więc te same problemy, o których napisała Margit Mayer w odniesieniu do miejskich ruchów społecznych zachodniej Europy. Polskie ruchy miejskie stanęły przed takimi samymi wyzwaniem, jak te, które stoją przed ich europejskimi i pozaeuropejskimi

¹² Pomieciński 2013, s. 210-213.

¹³ Mayer 2012, s. 68-69; Pluciński 2013, s. 140-144.

odpowiednikami. Walka z „miastem neoliberalnym” pozwoliła wszystkim działać podobnie i kształtować niemal analogiczne strategie oporu.

Jednymi z pierwszych, którzy zaczęli głosić, że „Miasto to nie firma!” byli anarchiści. Kwestia miejska w ich ideowym programie i bezpośrednich działaniach z czasem narastała, by w końcu przerodzić się w jeden z najważniejszych postulatów politycznych krajowego ruchu anarchistycznego. Należy również dodać, że obok anarchistów pojawiły się inne grupy żądające radykalnych zmian w obrębie miejskiej kultury. Za Przemysławem Plucińskim wielość podmiotów działających na miejskiej arenie można sprowadzić do ruchów anarchistycznych (nazwanych przez niego ruchami neoanarchistycznymi), ruchów lokatorskich, obywatelskich ruchów mieszczańskich i organizacji trzeciego sektora (NGO-sy).

Według Plucińskiego dwie pierwsze frakcje tworzą jedno ze skrzydeł, które charakteryzuje się wyraźną antykapitalistyczną retoryką, a działania ogniskują się na testowaniu elastyczności systemu (np. czasowe przejmowanie określonych przestrzeni, skłoting obiektów o niejasnej sytuacji własnościowej) i angażowaniu się w konflikty społeczne, w których zasadnicze miejsce zajmuje kwestia prywatnej własności (np. kwestia mieszkań socjalnych, blokady eksmisyjne, występowanie przeciwko tzw. czyścicielom kamienic). W tym miejscu należy powiedzieć o wyraźnej tożsamości pomiędzy ruchem anarchistycznym a ruchem lokatorskim. To właśnie anarchiści w wielu polskich miastach zaczęli współtworzyć oraz aktywnie wspierać protesty lokatorskie między innymi w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Drugie skrzydło – zdaniem Plucińskiego – charakteryzuje się krytyką, która odnosi się przede wszystkim do kontestacji działań władz lokalnych i prób walki o miasto na drodze bardziej instytucjonalnej. Środowiska te często skupiają się na zagadnieniach estetyzacji miasta oraz większej funkcjonalności miejskiej przestrzeni. Podejmowana przez nie walka o partycypację (np. budżetową) jest świadomą korektą systemu. Działania zachodzą więc w ramach oficjalnie funkcjonujących instytucji. Nieobecna jest w tym wypadku krytyka fundamentów ładu i krytyka antykapitalistyczna dokonywana w kategoriach redefinicji podstaw systemu gospodarczego¹⁴.

Ta bardzo wartościowa systematyzacja cechuje się jednak pewną wyraźną generalizacją. Warto bowiem dodać, że działania wymienionych wcześniej środowisk niejednokrotnie krzyżują się oraz – jak zauważył to Henrik Lebuhn – w praktyce zacierają się granice między protestami „na ulicy” i zinstytucjonalizowanym uczestnictwem politycznym. Procedury ruchów protestacyjnych i partycypacji w rzeczywistości są ściśle splątane¹⁵. Owe zespolenie tych praktyk widoczne jest w samym łonie ruchu anarchistycznego. Współczesna polityka anarchistyczna przybiera zróżnicowane formy – od happeningów i demonstracji ulicznych, poprzez przejmowanie pustostanów (skłoting) oraz obronę praw wykluczonych (np. eksmitowanych, robotników, kobiet, imigrantów, bezdomnych), aż po tworzenie ruchu związkowego (anarchosyndykalizm) czy forsowanie własnych

¹⁴ Pluciński 2013, s. 145-147.

¹⁵ Lebuhn 2015, s. 4.

projektów infrastrukturalnych, edukacyjnych i kulturalnych. Niejednorodność działań stanowi *sine qua non* anarchistycznych buntów i kolejnych fal sprzeciwu politycznego. „Nowy anarchizm” jest więc ważnym ruchem społecznym kształtującym radykalne oblicze polskich miast, poprzez – jak określił to niegdyś Ulrich Beck – post-politykę¹⁶, czyli obywatelskie (oddolne i antysystemowe) współdziałanie w celu skutecznej transformacji miejskiej rzeczywistości. Wpisuje się w radykalną społeczną misję, o której pisał Justin McGuirk postulując, aby włączyć w rozwijające się miasta rzesze osób wykluczonych, zmarginalizowanych i biednych. Wreszcie anarchistyczna wizja „radykalnego miasta” wiąże się z ciągłą walką o miasto bardziej sprawiedliwe, które nie razi swymi nierównościami i sprzyja wszelkim egalitarnym dążeniom.

Odyskiwanie miasta. Od idei do praktyki

Ruch anarchistyczny w Polsce ma stosunkowo długą tradycję¹⁷. Gwałtowny rozkwit rodzimego ruchu anarchistycznego nastąpił w latach 80. XX wieku. Grupy anarchistyczne pojawiły się w dużych miastach, a ich członkowie wywodzili się głównie ze środowisk młodzieżowych. Swoją działalność zainicjowały: Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (1983 r.), Wolność i Pokój (1985 r.), Pomarańczowa Alternatywa (1987 r.) oraz Międzymiastówka Anarchistyczna (1988 r.). Ta ostatnia organizacja w listopadzie 1989 roku przekształciła się w Federację Anarchistyczną, która stała się obecnie największą organizacją skupiającą zwolenników anarchizmu w Polsce¹⁸.

W latach 80. polski ruch anarchistyczny sprzeciwiał się władzy państwowej i odrzucał wszelki przymus, który wynikał z legitymizacji rządów sprawowanych przez partię komunistyczną. Anarchiści prowadzili wówczas działania przeciwko budowie elektrowni w Żarnowcu czy obowiązkowej i powszechnej służbie wojskowej. Ideowo zainspirowani byli rewoltą kultury zachodniej lat 60. minionego wieku, zaś związani byli z ruchami młodzieżowymi i ruchem punk, który w ówczesnej Polsce szybko zaczął się rozwijać. W „erze” triumfu festiwalu muzycznego w Jarocinie, a zarazem pod koniec lat 80. anarchiści byli już zauważalnym ruchem kontestacyjnym. „Pokolenie Jarocina” wraz z całą kulturą punk dokonało negacji uczestnictwa w zastanym społeczeństwie. Odmowa funkcjonowania w kulturze oficjalnej i abnegacja wobec rzeczywistości szły w parze z uzewnętrznianiem się wielorakich praktyk artystycznych, które przypominały twórczość dadaistyczną i surrealistyczną (np. Pomarańczowa Alternatywa, teatr Komuna Otwock).

Początek lat 90. i upadek komunizmu w Europie Wschodniej sprawił, że polscy anarchiści zaczęli odchodzić od wcześniejszej retoryki. Pojawiły się nowe tematy i problemy jak: władza korporacji, wojna w Zatoce Perskiej i globalizacja, homofobia i uprzedzenia, masowe zwolnienia pracowników (nowy syndykalizm) czy negatywne konsekwencje

¹⁶ Beck 2002.

¹⁷ Grinberg 1994; Antonow 2004; Kaczmarek 2004; Laskowski 2007.

¹⁸ Pomieciński 2013, s. 52.

konkurencji wolnorynkowej. Wraz z ruchem anarchistycznym rozwijał się ruch skłotercki. Wreszcie środowiska anarchistyczne zaczęły podnosić kwestie miejskich budżetów partycypacyjnych i poprawy warunków socjalnych dla najuboższej ludności miast.

Jak zauważył wspomniany przeze mnie wcześniej Przemysław Pluciński, w tym czasie doszło do wyraźnej redefinicji tożsamości polskiego anarchizmu. Po pierwsze, mamy do czynienia z rosnącą świadomością relatywnie niskiego wpływu na procesy oficjalnej (parlamentarnej) polityki, pociągającej za sobą ryzyko marginalizacji ruchu. Po drugie, pojawiły się nowe wyzwania związane z gwałtowną neoliberalizacją, w ramach której władza państwowa staje się mniej efektywna od władzy ekonomicznej globalnych graczy (koncernów, firm itp.). Oba te procesy, nakładając się na siebie, doprowadzają do tego, że ruch anarchistyczny jednoznacznie definiuje „nowego” wroga, stając się przy tym ruchem antykapitalistycznym. Swojej skuteczności poszukuje on w lokalności, miasto zaś jako „idea polityczna” jest do tego idealnym gruntem. Tym bardziej, że na fali procesów urbanizacyjnych to właśnie w miastach najwyraźniej ogniskują się procesy związane z akumulacją kapitału. Ma to swoje konsekwencje dla samego anarchizmu, który wykazuje przywiązanie do swoich tradycyjnych strategii działania politycznego (konsekwentna antysystemowość, konfrontacyjność i logika akcji bezpośredniej), a zarazem odznacza się pragmatyzacją działań. Anarchiści coraz szerzej wykorzystują legalistyczne narzędzia walki antysystemowej traktując prawo jako instytucję, w ramach której można dokonywać strategicznych przechwyceń¹⁹. Fenomen anarchizmu wiąże się więc ze zdolnością do szybkiego dostosowania się do zmieniających warunków kulturowo-politycznych. Stąd też anarchizm można nazwać rodzajem „praktycznej ideologii”²⁰, ściśle powiązanej z aktualnymi przeobrażeniami, które zachodzą w różnych sferach życia społecznego.

Kiedy rozpoczynałem swoje badania w 2008 roku, jedna z aktywistek powiedziała mi:

Dzisiejsze miasta zdominowane zostały przez sieci handlowe, korporacje, banki i reklamy. W nich koncentrują się siły kapitalizmu, który «wysysa» ludzi – marginalizuje i usuwa z przestrzeni publicznej najuboższych, imigrantów, robotników. Naszym zadaniem jest sprzeciw wobec wizji neoliberalnego miasta²¹.

Trzy lata później, w 2011 roku przeczytałem na stronach internetowych Federacji Anarchistycznej, że współczesne ruchy społeczne pokazują, że miasta stanowią arenę społecznej mobilizacji i masowego oporu. Kontekstem do wypowiedzenia tych słów był światowy kryzys finansowy, który zachwiał neoliberalizmem. „Oburzeni” zaczęli okupować nie tylko Wall Street, ale też Puerta del Sol w Madrycie, Plac Syntagma w Atenach

¹⁹ Pluciński 2013, s. 148-149.

²⁰ Barclay 1996.

²¹ W niniejszym artykule wykorzystuję wypowiedzi członków Federacji Anarchistycznej, Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów i Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza.

i schody katedry św. Pawła w Londynie. „Polityka ulicy” komentowana przez anarchistów uznana została nie tylko jako przejaw kolektywnego buntu, ale „rozgoryczenia spowodowanego zrzucaaniem kosztów kryzysu, wywołanego przez politykę elit, na przeciętnych obywateli”²². Te dwie rozrzucone w czasie wypowiedzi aktywistów ruchu anarchistycznego są na swój sposób spójne. W sensie ideologicznym proponują przewartościowanie „miasta neoliberalnego” w „miasto radykalne” – przyjazne dla wszystkich obywateli, przeciwne wszelkim formom kulturowej dominacji i, co najważniejsze, antysystemowe.

Obserwując poczynania Federacji Anarchistycznej, która zrzesza obecnie dziewięć sekcji lokalnych (Częstochowa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Śląsk, Toruń, Warszawa, Wrocław) zauważyłem, że obszarami ich szczególnej aktywności są: 1) polityka mieszkaniowa (przeciwdziałanie segregacji przestrzennej, np. „czyszczeniu” kamienic, budowie osiedli kontenerowych i eksmisjom); 2) planowanie przestrzenne i polityka transportowa (np. promocja darmowej komunikacji, budowy ścieżek rowerowych i walka o zielen miejską); 3) polityka rodzinna i edukacyjna (protesty przeciwko likwidacji/komercjalizacji żłobków, szkół i przedszkoli, walka o prawa kobiet); 4) polityka kulturalna (krytyka „kultury głównego nurtu”, tj. sponsorowanej i skomercjalizowanej, i wspieranie kultury oddolnej, np. organizowanie koncertów, wystaw, niezależnych bibliotek, działalność wydawnicza, Infoshopy, skłoty); 5) polityka zatrudnienia (przeciwdziałanie bezrobociu, ochrona praw pracowniczych, organizacja anarchistycznego ruchu związkowego) oraz 6) polityka finansowa (walka o budżet partycypacyjny i zwiększanie wydatków socjalnych kosztem inwestycji służących klasie uprzywilejowanej – osiedli zamkniętych, centrów handlowych, stadionów).

O ważnym znaczeniu środowisk anarchistycznych w kontekście ich „miejskości” świadczy zapewne to, że zaczęły one wspierać rosnący w siłę ruch lokatorski. Aktywiści Federacji Anarchistycznej zaczęli chronić interesy lokatorów i dochodzić ich praw wobec właścicieli kamienic, zarządców nieruchomości, deweloperów, a także władz miejskich. Hasła „Mieszkanie prawem, a nie towarem”, a także „Miasto to nie firma” stały się symbolicznymi wyrazami zaangażowania w miejską politykę. Radykalizacja poglądów wymierzona została w fundamentalną dla społeczeństwa doby późnego kapitalizmu zasadę własności. W trakcie jednej z blokad eksmisyjnych w Warszawie, którą wsparli lokalni działacze Federacji Anarchistycznej usłyszałem: „Dzisiejsza sytuacja obnaża hipokryzję władz państwa i miasta. Jak nisko musiała upaść władza, aby tolerować takie nieludzkie praktyki?”. Walka z eksmisjami i wysiedleniami z prywatnych kamienic przez ich „czyszcicieli” przyjęła klasyczny charakter akcji bezpośrednich (np. blokada eksmisji), ale także praktyk legislacyjnych i działań prawnych (dochodzenie swoich roszczeń przed sądami). Jeden z anarchistów w wymowny sposób określił swoje zaangażowanie w ruch lokatorski: „Nie zgadzam się na pozbawienie mnie i innych ludzi prawa do mieszkania, przy jednoczesnym wspieraniu luksusowych projektów budowy osiedli zamkniętych, centrów

²² Rozbrat.org. radykalny poznań, 17.09.2011.

handlowych i biurowców”. Często odpowiedzią na prekaryzację warunków mieszkaniowych jest skłoting oraz zajmowanie przez coraz większą grupę ludności pustostanów. Konstruowane narzędzi oporu, pomoc w lokalnie prowadzonych akcjach i wreszcie budowa solidarności między wykluczonymi z neoliberalnego systemu są praktycznymi metodami wcielania w życie idei „radykalnego miasta”, którą Justin McGuirk sprowadził do konkretnych politycznych i społecznych rezultatów.

Krzyżowanie się i nachodzenie działań typu *direct action* z używaniem języka prawa, a niekiedy wchodzenie na ścieżkę sądową (odchodzenie od „polityki ulicy”) widoczne są w walkach pracowniczych. Intensywnie zachodzące w miastach procesy zmian kulturowych wykształciły nowe kategorie grup społecznych jak prekariat. Za Guyem Standingiem można powiedzieć, że prekariat tworzą osoby, które pracują dorywczo, otrzymują niskie dochody, zatrudnione są na umowach tymczasowych, bezrobotne²³. Klasa ta stała się wymownym symbolem późnego kapitalizmu rozumianego w kategoriach „nieudanego projektu politycznego na skalę globalną”. Miasta przestały być „Ziemią Obiecaną” przynajmniej dla tych, którzy współdzielą poczucie, że ich tożsamość zawodowa jest chwiejna, a praca instrumentalna – okazjonalna i niepewna. Stąd miejski interior stał się naturalną przestrzenią dla aktywności ruchu anarchistycznego. Krytyka antysystemowa skonsolidowała się na miejskich taktkach walki i problemach różnych grup mieszkańców miast. Stąd idea „odzyskiwania miasta” z rąk globalnego kapitalizmu stanowi dziś klarowną cechę ruchu anarchistycznego.

To właśnie w miastach kwestie pracownicze zajmują ważną pozycję. Anarchistyczna Inicjatywa Pracownicza, która wyłoniła się jako grupa nieformalna w drugiej połowie 2001 roku z Federacji Anarchistycznej, powstała z myślą o tych, którzy mieli kłopoty w swoich miejscach pracy. Od 2001 do 2004 roku było bardzo dużo protestów pracowniczych, a siła prywatyzacji zaczęła być odczuwalna w Polsce i szczególnie zauważalna w miastach. Anarchistyczna Inicjatywa Pracownicza rozpoczęła walkę z wszelkimi przejawami łamania praw pracowniczych, między innymi jej członkowie występowali przeciwko masowym zwolnieniom w Zakładach im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (2002 r.), przeciwko przejmowaniu lokalnych zakładów, a następnie ich likwidacji i zwolnieniom przez koncern Nestle (2004 r.), dokonywali również blokad eksmisji, stawali w obronie praw najuboższej ludności miast, np. protesty przeciwko powstawaniu osiedli kontenerowych w różnych miastach Polski. Współcześnie głośnym echem odbijają się akcje pracownicze w polskich oddziałach korporacji Amazon w kwestiach poprawy warunków pracy i podwyżek pensji (2016 r.). Często najbardziej zaangażowani członkowie Inicjatywy Pracowniczej udzielają się w organizacjach lokatorskich i oczywiście w Federacji Anarchistycznej. Jak sami mówią: „Rolą Inicjatywy Pracowniczej jako organizacji odwołującej się do tradycji anarchosyndykalistycznej jest tworzenie związku i ruchu pracowniczego opartego na oddolnej samorządności ludzi, którzy chcą wspólnie bronić swoich praw i miejsc pracy”.

²³ Standing 2014.

Miasta gromadzące tysiące robotników w fabrykach, zakładach pracy i przedsiębiorstwach ułatwiły formowanie się zbiorowych poglądów i roszczeń, a także wspólnych strategii walki i protestów. Prócz zajęć pracowniczych i angażowania w ruch lokatorski, anarcho-syndykaliści wspierają organizacje feministyczne i kobiece, walczą o „bardziej przyjazne pracownikom i pracownicom budżety miejskie oraz rozwój usług publicznych”²⁴.

Uwagi końcowe

Współczesny ruch anarchistyczny angażuje się wokół wielu zagadnień związanych z polityką miejską i silnie zaznacza swój wpływ w heterogenicznym sektorze miejskich ruchów społecznych. Na bazie różnych interesów politycznych wykorzystuje niejednolite strategie politycznej walki: od ulicznych protestów i akcji bezpośrednich po praktyki legalistyczne i podejmowane w zgodzie z obowiązującym prawem. Szeroki wachlarz działań i inicjatyw sprzyja wzmacnianiu ich radykalnych roszczeń. Nawiązywanie przez anarchistów doraźnych koalicji politycznych z innymi ruchami miejskimi oraz stymulowanie i wspieranie rozlicznych działań środowisk miejskich (między innymi stowarzyszeń obrony lokatorów, pracowniczych związków zawodowych, ruchu skłoterskiego, NGO-ów) stanowi ich wyróżnik wobec szeregu tych grup, które koncentrują się na wybranych (często pojedynczych) problemach.

Na koniec należy podkreślić, że ruch anarchistyczny pozostaje ruchem miejskiego protestu wobec koncepcji „miasta neoliberalnego” i wartości z nim związanych. Zamiast tego anarchiści proponują swoją wizję „miasta radykalnego”, która wiąże się z postulatami zrównoważonego rozwoju miast, obroną ludności najuboższej i dyskryminowanej, ograniczaniem władzy rynkowej i klientelizmu, wreszcie zwiększenia demokratyzacji w procesach zarządzania miastami. Działalność ruchu anarchistycznego pokazuje zwrot jaki nastąpił w polityce miejskiej na przestrzeni kilku lat: dążenia do upodmiotowienia najbiedniejszych grup ludności, które chcą dziś aktywnie współuczestniczyć w miejskiej kulturze i coraz częstsze praktyki pokazujące, że tworzenie miasta „na własnych zasadach” jest możliwe. To wszystko świadczy, że współczesne społeczeństwa miejskie stają się coraz wyraźniej społeczeństwami miejskich ruchów społecznych.

Bibliografia

- Antonow R. 2004, *Pod czarnym sztandarem: anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wydawnictwo UW, Wrocław.
- Barclay H. 1996, *People Without Government. Anthropology of Anarchism*, Kahn&Averill Publishers, London.
- Beck U. 2002, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wyd. Scholar, Warszawa.

²⁴ Ogólnopolski Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza, 20.04.2016.

- Buckman G. 2004, *Globalization. Tame It or Scrap It? Mapping the Alternatives of the Anti-globalization Movement*, Zet Books, London-New York.
- Grinberg D. 1994, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kaczmarek D. 2004, *Początki polskiego anarchizmu. Rys historyczny z wyborem publikacji źródłowych*, Poznań.
- Laskowski P. 2007, *Szkice z dziejów anarchizmu*, Muza, Warszawa.
- Lebuhn H. 2015, *Urban Social Movements between Protest and Participation*, <http://www.rc21.org/en/wp-content/uploads/2014/12/E10.1-Lebuhn.pdf>.
- Marcus G. 1998, *Ethnography through Thick & Thin*, Princeton University Press, Princeton-New Jersey.
- Marcus G., Fischer M. 1986, *Anthropology as Cultural Critique. An Experimental Moment in the Human Sciences*, The University of Chicago Press, Chicago-London.
- Mayer M. 2012, *The „Right to the City” in Urban Social Movements*, [w:] Brenner N., Marcuse P., Mayer M. (red.), *Cities for People, not for Profit. Critical Urban Theory and the Right to the City*, Routledge, London-New York, s. 63-85.
- McGuirk J. 2015, *Radykalne miasta. Przez Amerykę Łacińską w poszukiwaniu nowej architektury*, tłum. M. Wawrzyńczak, Fundacja Bęc Zmiana i Respublica, Warszawa.
- Pluciński P. 2013, *Miejskie (r)ewolucje. Radykalizm retoryki a praktyka reformy*, „Praktyka Teoretyczna” nr 3, s. 133-157.
- Pomociński A. 2013, *Alterglobaliści. Antropologia ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Sassen S. 2014, *Expulsions: Brutality and Complexity in the Global Economy*, Bellknapp Press, Harvard.
- Standing G. 2014, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sztompka P. 2007, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Strony internetowe

- Ogólnopolski Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza: <http://www.ozzip.pl/inicjatywa-pracownicza>, 20.04.2016.
- rozbrat.org.radykalny.poznań: <http://www.rozbrat.org/publicystyka/aktywizm/2783-jesteśmy-zwykłymi-ludźmi>, 17.09.2011.

